

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 11 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z wniosku M. P. z udziałem A. P., Z. Ł. (1), L. Ł., U. J. i W. M. o zmianę stwierdzenia nabycia spadku po F. Ł., oddalił wniosek oraz zasądził od M. P. na rzecz A. P. i U. J. kwoty po 377,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, ustalając, że w pozostałym zakresie uczestnicy ponoszą koszty związane ze swym udziałem w sprawie.

Według ustaleń Sądu I instancji F. Ł. posiadał duże gospodarstwo rolne położone w W. o powierzchni ok. 22 ha oraz w W. o powierzchni ok. 12 ha, jak również działkę w K., a ponadto wraz z innymi członkami rodziny od wielu lat podejmował starania mające na celu odzyskanie zabudowanej działki położonej w W. przy ulicy (...); F. Ł. przysługiwał udział w tej nieruchomości. W testamentie sporządzonym własnoręcznie dnia 21 kwietnia 1992 r. we (...), gm. K., F. Ł. oświadczył, że przekazuje działkę przy ul. (...) w W. wraz ze znajdującymi się na niej budynkami swoim dzieciom: Z. Ł. (1) i N. P. w równych częściach. Przy sporządzaniu tego testamentu byli obecni Z. Ł. (1) i N. P., którzy nałożyli na dokumencie własnoręczne podpisy. Następnie testamentem notarialnym sporządzonym dnia 30 kwietnia 1992 r. w domu spadkodawcy we (...), gm. K., F. Ł. oświadczył, że zobowiązuje swoich spadkobierców, aby po jego śmierci wydali jego dzieciom – Z. Ł. (1) i N. P. – udział we współwłasności nieruchomości położonej w W. przy ulicy (...), przy czym Z. Ł. (1) i N. P. mieli nabyć udział w tej nieruchomości w równych częściach. Testament notarialny sporządzony dnia 30 kwietnia 1992 r. F. Ł. wydał synowi Z. Ł. (1), natomiast testament sporządzony własnoręcznie dnia 21 kwietnia 1992 r. był w posiadaniu N. P.. Spadkodawca na kilka miesięcy przed swoją śmiercią rozporządził posiadaniem gospodarstwem rolnym, a zmarł dnia 12 lutego 1995 r. w W. jako wdowiec; ze spadkobierców ustawowych pozostawił po sobie dzieci: L. Ł., Z. Ł. (1), N. P., W. M. i U. J.. Innych dzieci własnych ani przysposobionych nie miał. Nikt ze spadkobierców nie odrzucił spadku, nie zrzekł się dziedziczenia, ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. F. Ł. innych testamentów oprócz opisanych powyżej nie sporządził.

W dniu 6 lipca 1995 r. Z. Ł. (1) wniósł do Sądu Rejonowego w Kutnie o otwarcie i ogłoszenie testamentu notarialnego sporządzonego przez F. Ł. w dniu 30 kwietnia 1992 r. oraz stwierdzenie, że spadek po F. Ł. zmarłym w dniu 12 lutego 1995 r. w W., ostatnio stale tam zamieszkałym, na podstawie wskazanego testamentu nabyli Z. Ł. (1) i N. P. po 1/2 części każde z nich. We wniosku wskazał, że w skład spadku nie wchodzi gospodarstwo rolne. Uczestnikami tego postępowania byli N. P., L. Ł., U. J. i W. M.; wszyscy oni otrzymali odpisy wniosku i zawiadomienia o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 10 października 1995 r.; N. P. odebrała odpis wniosku osobiście. Na rozprawie tej stawiał się wnioskodawca Z. Ł. (1) oraz uczestniczka postępowania N. P., pozostali uczestnicy postępowania nie stawili się. Z. Ł. (1), pouczony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań, złożył zapewnienie spadkowe, w którym wskazał, że F. Ł. pozostawił testament notarialny, że z wyjątkiem nieruchomości położonej w W. testator nie miał innego majątku, a w skład spadku nie wchodziło gospodarstwo rolne. Uczestniczka postępowania N. P. potwierdziła zgodność z prawdą złożonego zapewnienia. Na rozprawie w dniu 10 października 1995 r. dokonano również otwarcia i ogłoszenia testamentu notarialnego sporządzonego przez F. Ł. w dniu 30 kwietnia 1992 r. Postanowieniem wydanym w sprawie Ns 271/95 w dniu 24 października 1995 r. Sąd Rejonowy w Kutnie stwierdził, że spadek po F. Ł. zmarłym dnia 12 lutego 1995 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W., na podstawie ustawy nabyły jego dzieci: Z. Ł. (1), N. P., L. Ł., U. J. i W. M. po 1/5 części każde z nich.

Odpis prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po F. Ł. został przesłany do Urzędu Skarbowego w K.. Z. Ł. (1) zwracał się w do wszystkich zstępnych F. Ł. w sprawach związanych z podatkami od spadku i od nieruchomości w W., wszyscy oni podejmowali także wspólnie stosowne działania celem odzyskania nieruchomości położonej w W. przy ul. (...). W dniu 18 października 2007 r. Z. Ł. (1) złożył w sprawie Ns 271/95 wniosek o wydanie uzasadnienia postanowienia z dnia 24 października 1995 r., wskazując że z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w ogłoszeniu wyroku, ale został poinformowany, że takie uzasadnienie nie zostało sporządzone. Starania o odzyskanie nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) zakończyły się w ten sposób, że umową z dnia 6 maja 2008 r. Rep. A Nr 6742/2008 grunt położony w W. przy ul. (...) został oddany przez Miasto S. W. w użytkowanie wieczyste wraz z

własnością budynku stanowiącego odrębną nieruchomość m. in. Z. Ł. (1), L. Ł., U. J., W. M. i N. P. w udziałach po 1/15 części.

Spadek po N. P., zmarłej dnia 11 października 2010 r. w K., ostatnio stale zamieszkałej w Ż., na podstawie ustawy nabyli jej synowie: M. P. i A. P. w równych częściach. W lipcu 2015 r. M. P. przy porządkowaniu dokumentów znajdujących się w jego domu rodzinnym znalazł własnoręczny testament F. Ł. sporządzony dnia 21 kwietnia 1992 r.

Sąd meriti podniósł, że w przedmiotowej sprawie został ujawniony własnoręczny testament F. Ł. sporządzony wcześniej niż testament notarialny z dnia 30 kwietnia 1992 r., który był przedmiotem oceny dokonywanej przez Sąd Rejonowy w Kutnie w sprawie Ns 271/95, stwierdzając przy tym, że żaden z tych testamentów nie zawiera powołania do spadku, gdyż swoimi rozrządzeniami nie obejmuje całego spadku, ale jedynie konkretny składnik majątku spadkodawcy, tj. nieruchomości położoną w W. przy ulicy (...). Dla kwestii spadkobrania decydujące znaczenie ma wola spadkodawcy wyrażona w ostatnim testamencie, która rzutuje na ocenę wcześniej sporządzonych testamentów, przy czym jeśli spadkodawca sporządza nowy testament, nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu (art. 947 k.c.). Przedmiotem obu testamentów była jedynie nieruchomość położona w W. przy ulicy (...), a testator wyraził życzenie, aby przysługujące mu prawa wobec tej nieruchomości przypadły wskazanym w testamencie osobom, zaś dla wykładni jego woli w chwili sporządzania obu testamentów istotne jest to, że nie przysługiwała mu wówczas własność przedmiotowej nieruchomości, był za to właścicielem dużego gospodarstwa rolnego.

Sąd zauważył dalej, że w żadnym z testamentów F. Ł. nie powołał swoich spadkobierców w sposób wyraźny i niepozostawiający wątpliwości, iż wolą jego jest powołanie określonych osób do całości lub części spadku, a nie o zapis. Rozrządzenie testamentowe dotyczy konkretnego składnika majątku, który w chwili sporządzania obu testamentów nawet nie był własnością spadkodawcy, zaś redakcja testamentu notarialnego z dnia 30 kwietnia 1992 r. wskazuje, że nieruchomość w W. miała być przedmiotem zapisu, nie zaś dziedziczenia. Brak formalizmu pojęciowego przy dokonywaniu rozrządzeń testamentowych powoduje, że w pewnych sytuacjach powstają wątpliwości co do charakteru określonych rozrządzeń, a art. 961 k.c. zawiera regułę interpretacyjną mającą na celu ich usunięcie w sytuacji, gdy spadkodawca wprawdzie rozporządził jedynie poszczególnymi rzeczami lub prawami wchodzącymi w skład spadku, ale jednocześnie nie określił jednoznacznie charakteru dokonanych rozrządzeń. Sąd Rejonowy wskazał – z powołaniem się na poglądy powszechnie wyrażane w orzecznictwie – że przy ocenie, czy przedmiot przeznaczony w testamencie określonej osobie wyczerpuje prawie cały spadek, uwzględnieniu podlegają w zasadzie jedynie przedmioty należące do spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu, jeżeli jednak spadkodawca zadysponował przedmiotem nienależącym do niego lub w chwili sporządzenia testamentu zaliczał do swego majątku przedmioty, które mu nie przysługują, także one powinny być uwzględniane przy wspomnianej ocenie. Jednocześnie podniesiono, że z treści art. 961 k.c. nie wynika w sposób wyraźny, jaka chwila jest miarodajna dla określenia składu spadku w związku z ustaleniem, czy przedmioty wyczerpują niemal cały spadek, jak również – czy miarodajny jest faktyczny stan świadomości testatora co do składu swojego majątku, czy też rozstrzyga o tym rzeczywisty stan majątku, bez względu na to, jakie było wyobrażenie spadkodawcy na ten temat.

Sąd I instancji obszernie zreferował argumenty, jakie przemawiają za ewentualnym przyjęciem daty otwarcia spadku jako właściwej do dokonania oceny, czy przedmioty majątkowe wymienione w testamencie wyczerpują prawie cały spadek, za najważniejszy uznając ten, który opiera się na językowej analizie art. 961 k.c., w którym mowa o spadku, a spadek pojawia się dopiero z chwilą śmierci spadkodawcy. Zwrócił jednak uwagę na to, że regulacja analizowanego przepisu stanowi przede wszystkim regułę interpretacyjną, a jeżeli unormowanie to ma służyć ustaleniu woli spadkodawcy, to dla osiągnięcia tego celu miarodajna jest chwila jej wyrażenia i ujawnienia poprzez sporządzenie testamentu, niezależnie od tego, że testament, jako czynność mortis causa, wywołuje wszelkie skutki prawne dopiero z chwilą śmierci testatora. Nie jest możliwe ustalanie woli testatora na podstawie kryteriów, o których w chwili sporządzania nie mógł wiedzieć, a w szczególności dotyczy to stanu jego majątku z chwili śmierci. Ostatecznie więc Sąd przychylił się do drugiego z prezentowanych stanowisk i przyjął, że właściwym momentem dla dokonania na tle stosowania art. 961 k.c. oceny, jakie przedmioty wchodziły w skład majątku spadkowego, jest chwila sporządzenia testamentu, zaś rozstrzygające o zaliczeniu danych przedmiotów do spadku jest przekonanie testatora o możliwości

rozporządzania nimi, a także uznał, że przyjęcie, iż przepis ten stanowi regułę interpretacyjną, musi prowadzić do wniosku, że kryteria wyceny wartości poszczególnych składników, wchodzących w skład spadku, powinny być dokonane również z punktu widzenia testatora. Podniósł, że nie ulega wątpliwości, iż w chwili sporządzenia obu testamentów nieruchomości położona w W. przy ulicy (...) nie wyczerpywała całego spadku po F. Ł., zaś redakcja testamentu notarialnego z dnia 30 kwietnia 1992 r. wskazuje, że nieruchomości w W. miała być przedmiotem zapisu, nie zaś dziedziczenia.

W dalszej części uzasadnienia Sąd meriti wyjaśnił, dlaczego odmówił wnioskodawcy udzielenia dodatkowego terminu na odniesienie się do otrzymanych na rozprawie pism procesowych uczestników, oraz zaznaczył, że to właśnie na stronie wnioskującej spoczywa ciężar wykazania występowania wszystkich przesłanek świadczących o istnieniu podstaw do żądanej zmiany stwierdzenia nabycia spadku. Stwierdził jednocześnie, że przytoczenie określonych twierdzeń oraz zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych możliwe było już we wniosku, a uczestnicy postępowania obowiązani są niezwłocznie dokonywać czynności procesowych, w szczególności przedstawiać dostępne im dowody, zaś Sąd winien przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy. Jeżeli uczestnik nie zgłosił twierdzeń i dowodów już we wniosku czy odpowiedzi na wniosek, a w sprawie nie występują okoliczności usprawiedliwiające późniejsze ich powołanie, to Sąd obowiązany jest pominąć te twierdzenia i wnioski dowodowe jako spóźnione, stosownie do dyrektyw zawartych w art. 217 k.p.c.

Na gruncie ustalonych w ten sposób faktów Sąd Rejonowy wskazał, że prawomocne postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku może zostać w myśl art. 679 k.p.c. zmienione w sytuacji, gdy okaże się, iż osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku nie jest spadkobiercą lub jej udział w spadku jest inny niż stwierdzony. Uprawnienie do złożenia wniosku inicjującego takie postępowanie nie jest ograniczone w czasie dla tych osób zainteresowanych w sprawie, które nie były uczestnikami postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku. Natomiast ustawa wyraźnie zastrzega, iż ten, kto był uczestnikiem postępowania o stwierdzeniu nabycia spadku może tylko wówczas żądać zmiany postanowienia stwierdzającego nabycie spadku, gdy żądanie opiera na podstawie, której nie mógł powołać w tym postępowaniu, zaś wniosek o zmianę składu przed upływem roku od dnia, w którym uzyskał tę możliwość, przy czym bezsporne jest, że za uczestnictwo w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku w rozumieniu art. 679 k.p.c. uznaje się formalny udział w postępowaniu, a nie stopień aktywności, bierność czy nawet całkowitą bezczynność osoby występującej w sprawie; ciężar wykazania powyższych przesłanek spoczywa na wnioskodawcy. Formułujący te wymogi art. 679 § 1 zd. II k.p.c. jako przepis restrykcyjny musi być wykładany ściśle, a w konsekwencji wniosek spóźniony lub oparty na podstawie, która mogła być zgłoszona jeszcze przed wydaniem postanowienia spadkowego, podlega oddaleniu. Sąd II instancji powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, gdzie podkreślano, że postępowanie przewidziane w przepisie art. 679 k.p.c. nie służy i nie może być wykorzystywane jako środek do usunięcia skutków bezczynności lub błędów uczestników postępowania spadkowego czy też skutków ich niezajomości prawa ani nawet błędów sądu.

Sąd wskazał dalej, że wymogi te odnoszą się nie tylko do uczestników postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, ale także do ich następców prawnych, ponieważ ci ostatni w odniesieniu do praw i obowiązków wchodzących w skład spadku mogą wykorzystywać tylko te środki procesowe, którymi mógłby posłużyć się ich biorący udział w postępowaniu poprzednik, a zatem ich także dotyczy przewidziana przez art. 679 § 1 zd. II k.p.c. prekluzja odnosząca się do zgłaszania twierdzeń i wniosków, które mogłyby wpłynąć na rozstrzygnięcie w sprawie o zmianę postanowienia stwierdzającego nabycie spadku. Jeżeli zatem uczestnik postępowania spadkowego nie ujawnił w jego toku testamentu spadkodawcy, choć mógł to uczynić, to zarówno on, jak i jego spadkobierca, podlegają takim samym ograniczeniom i regułom przy zgłaszaniu wniosku w trybie art. 679 k.p.c. Sąd zauważył, że matka wnioskodawcy N. P. była uczestnikiem postępowania w sprawie Ns 271/95 Sądu Rejonowego w Kutnie, otrzymała odpis wniosku, w którym wspomniano tylko o testamencie notarialnym F. Ł. dnia 30 kwietnia 1992 r., była obecna przy złożeniu przez Z. Ł. (1) zapewnienia spadkowego, w którym wskazano, że spadkodawca pozostawił tylko powyższy testament notarialny i potwierdziła je. Nie ulega wątpliwości, iż w czasie trwania tego postępowania N. P. wiedziała, że jej ojciec sporządził również testament własnoręczny w dniu 21 kwietnia 1992 r., na którym wszakże złożyła swój podpis i – biorąc pod uwagę okoliczności jego

sporządzenia oraz tytuł, jakim go opatrzone – nie mogła mieć wątpliwości, że był to testament. Pomimo tego matka wnioskodawcy nie ujawniła przed Sądem faktu sporządzenia tego testamentu, choć wiedziała o nim i mogła to zrobić. Także po wydaniu postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po F. Ł. aż do swojej śmierci nie kwestionowała zapadłego rozstrzygnięcia, jak również faktu, iż odnośnie nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) w 2008 roku uzyskała jedynie udział wynoszący 1/15 część prawa użytkowania działki oraz współwłasności znajdujących się tam budynków, nie zaś udział wskazany przez jej ojca w testamencie.

Sąd stwierdził następnie, że wnioskodawca jako następca prawny N. P. podlega ograniczeniom przewidzianym w art. 679 § 1 zd. II k.p.c. i tym samym nie może skutecznie dochodzić zmiany postanowienia spadkowego po F. Ł. wydanego w sprawie Ns 271/95, ponieważ żądanie zmiany stwierdzenia nabycia spadku wywodzi nie z własnych uprawnień, lecz z uprawnień swojej matki, która była uczestnikiem postępowania spadkowego. M. P. nie wykazał, by N. P. w toku postępowania Ns 271/95 nie miała możliwości ujawnienia testamentu własnoręcznego sporządzonego przez spadkodawcę w dniu 21 kwietnia 1992 r., jak również – by możliwość taka pojawiła się dopiero z chwilą odnalezienia tego testamentu przez wnioskodawcę jako jej następcę prawnego. Ustalone okoliczności niniejszej sprawy nie dają więc uzasadnionych podstaw do dokonania zmiany stwierdzenia nabycia spadku po F. Ł. w oparciu o ujawniony w tym postępowaniu testament, a uchybienie terminowi przewidzianemu w powołanym przepisie i zaniechanie przytoczenia uzasadnionych przyczyn uniemożliwiających N. P. przedstawienie w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku okoliczności stanowiącej obecnie powoływaną podstawę zmiany orzeczenia spadkowego musiało doprowadzić do oddalenia wniosku. Z uwagi na sprzeczne interesy wnioskodawcy i uczestników o kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 2 i 3 k.p.c.

Powyższe postanowienie zaskarżył w całości apelacją wnioskodawca, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia i polegający na uznaniu, iż N. P. w toku postępowania w sprawie Ns 279/95 Sądu Rejonowego w Kutnie miała możliwość ujawnienia testamentu własnoręcznego z dnia 21 kwietnia 1992 r. i brak analizy treści obu testamentów przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy;
- naruszenie art. 679 § 1 zd. II k.p.c. poprzez ustalenie, że wnioskodawca, będąc następcą prawnym matki, nie może skutecznie dochodzić zmiany postanowienia spadkowego po F. Ł. wydanego w sprawie Ns 271/95, bez uwzględnienia okoliczności sprawy.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zmianę stwierdzenia nabycia spadku o F. Ł. z dnia 24 października 1995 r. wydanego w sprawie I Ns 271/95 i stwierdzenie, że spadek po F. Ł., zmarłym w dniu 12 lutego 1995 r. w W., nabyły na podstawie testamentu z dnia 21 kwietnia 1992 r. jego dzieci: Z. Ł. (1) i N. P. po 1/2 części każde z nich, ewentualnie o uchyleniu zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację uczestniczka postępowania U. J. wniosła o jej odrzucenie z uwagi na bezzasadne przywrócenie wnioskodawcy terminu do jej złożenia i rozpoznanie w trybie art. 380 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. orzeczenia wydanego w tym przedmiocie, ewentualnie o oddalenie złożonego środka zaskarżenia i zasądzenie od skarżącego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Uczestnik postępowania A. P. w swojej odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie tej apelacji w całości i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 3 października 2016 r. uczestnicy postępowania L. Ł. i W. M. wnieśli o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozstrzygnąć trzeba kwestię trafności decyzji Sądu I instancji o przywróceniu skarżącemu terminu do wniesienia apelacji, jak tego domagała się uczestniczka postępowania w swoim piśmie procesowym. Sąd odwoławczy jest zdania, że rozstrzygnięcie to było prawidłowe, ponieważ skarżący wykazał odpowiednimi dokumentami, że jego pełnomocnik z powodu choroby i leczenia szpitalnego nie był zdolny do świadczenia pracy, a więc także do sporządzenia i wniesienia apelacji w ustawowym terminie. Niedyspozycja ta trwała od dnia 13 marca 2016 r. do dnia 31 marca 2016 r., a zatem także przez ostatnie pięć dni terminu do wniesienia apelacji. Ponieważ bezsporne jest w orzecznictwie, że uczestnik nie ma obowiązku dokonywać czynności procesowej niezwłocznie po rozpoczęciu biegu terminu i nie sposób mu czynić zarzutu z tego, iż czekał z dokonaniem tej czynności do ostatniego dnia terminu, nie ulega wątpliwości, że uchybienie terminowi nastąpiło bez winy skarżącego, a Sąd trafnie zastosował art. 168 § 1 k.p.c., przywracając termin do złożenia apelacji. Postulat uczestniczki zmierzający do odrzucenia złożonego środka zaskarżenia jako spóźnionego jest niezasadny.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania apelacji, stwierdzić trzeba, że nie zasługuje ona na uwzględnienie.

Skarżący nie kwestionuje stanowiska Sądu meriti, będącego osią rozważań zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, w ramach którego Sąd ten trafnie przyjmuje, że wnioskodawca – jako następca prawny swojej matki biorącej udział w postępowaniu spadkowym – o tyle tylko ma legitymację procesową do wystąpienia z wnioskiem o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, o ile mogłaby ona przysługiwać jego poprzedniczce, a więc tylko wówczas, jeśli wykaże, że podstawy zmiany postanowienia spadkowego, na którą się powołuje, jego matka nie mogła powołać w sprawie spadkowej, a wniosek został złożony nie później niż w ciągu roku od momentu, kiedy stało się to możliwe. Autor apelacji zarzuca natomiast, że Sąd – w kontekście całokształtu okoliczności sprawy – błędnie ustalił, iż N. P. mogła ujawnić w toku postępowania w sprawie Ns 279/95 Sądu Rejonowego w Kutnie istnienie testamentu własnoręcznego z dnia 21 kwietnia 1992 r., w szczególności podkreślając, zwłaszcza podczas wystąpienia ustnego na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 3 października 2016 r., że w postępowaniu tym Sąd nie indagował jej co do istnienia innych rozporządzeń spadkodawcy na wypadek śmierci oprócz ujawnionego już testamentu notarialnego i podnosząc błędne ustalenie, że była ona wówczas w posiadaniu przedmiotowego dokumentu.

W odpowiedzi na ten zarzut podnieść można w pierwszej kolejności, że z materiału dowodowego sprawy, w szczególności – jak odnotował to Sąd Rejonowy – z wyjaśnień uczestnika postępowania Z. Ł. (protokół elektroniczny rozprawy, k. 68 odwrot, 02:08:26 – 02:08:38), jasno wynika, że dokument testamentu własnoręcznego bezpośrednio po jego sporządzeniu zabrała N. P. i miała go następnie w swoim posiadaniu; wnioskodawca ani w toku postępowania pierwszoinstancyjnego ani też w złożonej apelacji nie przedstawia żadnej argumentacji mogącej przekonać Sąd odwoławczy o nieprawidłowej ocenie przedmiotowego dowodu i w konsekwencji dokonaniu błędnych ustaleń w tym zakresie. Bezsporne z kolei jest, że w lipcu 2015 r. testament ten znajdował się w domu rodziny P. i tam też go odnalazł wnioskodawca. Jeśli zatem w tej sytuacji M. P. zamierza wywodzić okoliczności składające się na odmienny stan rzeczy, a zwłaszcza twierdzić, że jego matka nie otrzymała tego testamentu od spadkodawcy albo też po tym zdarzeniu utraciła jego posiadanie, a następnie dokument ten ponownie znalazł się w domu jej rodziny, to winien te fakty udowodnić. Z pewnością nie jest wystarczające dla podważenia ustaleń Sądu I instancji konstatacja pełnomocnika skarżącego występującego przed Sądem Okręgowym w Łodzi; „(...) czy w chwili wniesienia sprawy, którą zakładał jej brat, ten testament był w jej posiadaniu, to nikt nie jest w stanie tego wiedzieć (...)” (protokół rozprawy, k. 126, 00:12:11 – 00:12:18). W dalszej natomiast kolejności wywieść należałoby kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy stwierdzenie, że wnioskodawca – aby wykazać swoją legitymację procesową do złożenia wniosku wszczynającego postępowanie – winien był przedstawić dowody przemawiające za przyjęciem, że N. P. nie mogła w toku postępowania w sprawie Ns 279/95 Sądu Rejonowego w Kutnie powołać się na istnienie własnoręcznego testamentu swego ojca, powołującego, zdaniem M. P., do spadku po nim jedynie ją i jej brata Z. Ł. (1). Takiej niemożności nie można z pewnością wywieść z faktu braku wiedzy o istnieniu tego dokumentu, skoro bezsporne jest, że N. P. była obecna przy testowaniu i złożyła podpis pod oświadczeniem testatora; de facto okoliczność posiadania dokumentu w czasie sprawy spadkowej ma w tym kontekście drugorzędne znaczenie, ponieważ decydująca dla możliwości powołania się w sprawie

spadkowej na istnienie testamentu powołującego określone osoby do spadku jest wiedza o jego istnieniu i treści, a nie fakt jego posiadania.

Skarżący usiłuje więc z kolei wyprowadzić przesłankę legitymującą go do wszczęcia niniejszego postępowania z przebiegu rozprawy w sprawie spadkowej, w szczególności z braku wyraźnego zapytania przez Przewodniczącego składu orzekającego – zarówno kierowanego jego matki, jak i do składającego zapewnienie spadkowe Z. Ł. (1) – o istnienie innych, oprócz otwartego i ogłoszonego w tym postępowaniu, testamentów F. Ł.. Choć prawdą jest, że art. 671 § 2 pkt. 2 k.p.c. wymaga, aby Sąd, odbierając zapewnienie spadkowe, zainteresował się kwestią istnienia wszystkich testamentów spadkodawcy, także tych, które dotąd nie zostały ujawnione, to nie jest jasne, dla Sądu odwoławczego, z jakich przyczyn brak pytań Przewodniczącego składu orzekającego dotyczących wprost tego zagadnienia miałby powstrzymać N. P. przed ujawnieniem znanego jej testamentu jej ojca. W istocie, można by sobie ewentualnie wyobrazić, że nieznaną procedury cywilnej i cywilnego prawa materialnego uczestniczka – niezapytana wprost o znany jej testament – mogła zaniechać podjęcia inicjatywy zmierzającej do podzielenia się z Sądem swoją wiedzą, np. błędnie przypuszczając, że nie jest to konieczne na tym etapie sprawy, bądź sądząc, że testament już otwarty i ogłoszony doprowadzi do tego samego efektu urzeczywistnienia woli spadkodawcy, jaki można by osiągnąć wskutek ujawnienia testamentu własnoręcznego. Bezspornie jednak wątpliwości te musiałyby po jej stronie ustać po wydaniu orzeczenia w sprawie spadkowej przez Sąd I instancji, ponieważ wtedy N. P. musiała już z konieczności zorientować się, że Sąd ten uznał za spadkobierców F. Ł. wszystkie jego dzieci (a nie tylko osoby wymienione w testamentach), wiedziała o możliwości wzruszenia zapadłego orzeczenia przez złożenie środka odwoławczego i zdawała sobie sprawę, że – o ile wiadome jest jej istnienie testamentu, w którym spadkodawca wyraził swą ostatnią wolę w odmienny sposób – to powinna powołać się na ten dokument przed Sądem. W konsekwencji powyższych wywodów trzeba przyjąć, że okoliczności sprawy niniejszej dają podstawy do stwierdzenia, że N. P. w czasie trwania sprawy spadkowej po swoim ojcu dysponowała jego testamentem własnoręcznym, знаła jego treść i w toku tego postępowania mogła się na niego powołać jako na podstawę zmierzającą do wydania rozstrzygnięcia o spadkobranii odmiennej treści niż to, które faktycznie zapadło. Oznacza to, że ani ona, ani też wstępujący w jej sytuację prawną w zakresie legitymacji procesowej czynnej M. P., nie byli uprawnieni po uprawomocnieniu się postanowienia stwierdzającego dziedziczenie po spadkodawcy F. Ł. do zasadnego żądania jego zmiany, a w rezultacie stwierdzić trzeba, że Sąd Rejonowy trafnie zastosował art. 679 § 1 zd. II k.p.c., oddalając złożony wniosek już choćby z tego powodu.

Powyższa okoliczność powoduje, że zbędne jest szczegółowe analizowanie zarzutów dotyczących treści testamentu własnoręcznego spadkodawcy, który w przekonaniu skarżącego powołuje do spadkobrania jego matkę oraz Z. Ł. (1) w równych udziałach. Na marginesie tych rozważań można dodać tylko, że Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji co do interpretacji treści tego testamentu, w szczególności w zakresie potraktowania go jako rozrządzenia zawierającego zapis, a nie powołanie do spadkobrania – co powoduje, że nie można uznać za spełnioną także przesłanki zmiany postanowienia spadkowego polegającej na wykazaniu, że osoby wymienione w tym orzeczeniu nie są spadkobiercami lub ich udziały w spadku są inne niż stwierdzone. Rację ma Sąd meriti, wskazując, że wobec braku wyraźnego powołania spadkobierców przekazanie w testamencie konkretnych przedmiotów spadkowych jest okolicznością, która z mocy reguły interpretacyjnej zawartej w art. 961 k.c. pozwala w razie wątpliwości potraktować takie rozrządzenia jako ustanowienie spadkobierców jedynie wówczas, gdy przedmioty te wyczerpują prawie cały spadek, i podnosząc, że wobec faktu, iż w przepisie tym ustanowiono dyrektywę, jaką należy się kierować przy ustalaniu rzeczywistej woli rozrządzającego swym majątkiem na wypadek śmierci testatora, istotny jest tu skład jego majątku z chwili testowania i jego ówczesna wiedza co do stanu rzeczy w tym zakresie, choćby nawet spadkodawca pozostawał w błędzie. Konieczne jest zatem wzięcie pod uwagę, że F. Ł. w chwili sporządzenia testamentu własnoręcznego był właścicielem dużego gospodarstwa rolnego, którym jednak w testamencie nie zadysponował, a zatem nie sposób uznać tego rozrządzenia jako powołanie spadkobierców do całości spadku. Dodatkowo przypomnieć można jeszcze, że stosownie do art. 947 k.c. jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament, nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu. Zważywszy, że w testamencie notarialnym F. Ł. zobowiązuje swoich spadkobierców do wydania Z. Ł. (1) i N. P. udziału we współwłasności nieruchomości położonej w W. przy ul. (...), to woła taka wydaje się nie do pogodzenia z ewentualnym wcześniejszym powołaniem do spadku tych samych osób w udziałach po 1/2 części,

ponieważ nie sposób w zgodzie z zasadami logiki wyjaśnić, dlaczego ci spadkobiercy mieliby sobie samym wydawać przedmioty należące do spadku. Jeśli nawet więc założyć, że w testamencie własnoręcznym spadkodawca powołał do spadku N. P. i Z. Ł. (1) – do czego, zdaniem Sądu odwoławczego, nie ma uzasadnionych podstaw – to nie sposób nie odnotować, że w kolejnym testamencie F. Ł. ujawnił swoją odmienną wolę co do spadkobrania, wyrażając życzenie, by jego spadkobiercami były obok lub zamiast tych jego dzieci także inne osoby, skoro nakazał im wydanie po jego śmierci N. P. i Z. Ł. (1) udziałów w spadkowej nieruchomości.

W rezultacie powyższych rozważań Sąd II instancji akceptuje w całości ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne, jak również podziela stanowisko tego Sądu wynikające z zastosowania do ustalonego stanu faktycznego przepisów cywilnego prawa materialnego. Wobec bezzasadności zarzutów podniesionych w złożonym środkiem zaskarżenia apelacja podlega oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Z uwagi na sprzeczne interesy wnioskodawcy i uczestników o kosztach niniejszego postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez inne podmioty biorące udział w sprawie. W konsekwencji zasądzono od apelującego na rzecz uczestników postępowania A. P. i U. J. kwoty po 360,00 zł, obejmujące wynagrodzenie fachowego pełnomocnika w osobie radcy prawnego zgodnie z § 6 pkt. 2 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804). W pozostałym zakresie znajdzie natomiast zastosowanie reguła rozliczenia kosztów postępowania nieprocesowego wyrażona w art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którą każdy z uczestników ponosi pozostałe koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.